

WOJCIECH WRZESIŃSKI
Wrocław

POLSKA A PROBLEM BAŁTYCKI. ZE STUDIÓW NAD STANOWISKIEM POLSKIM WOBEC BAŁTYKU W OKRESIE DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Rząd Rzeczypospolitej na Obczyźnie, polskie ugrupowania polityczne na wychodźstwie oraz różne człony Państwa Podziemnego w latach drugiej wojny światowej interesowały się żywo przyszłością Polski nad Bałtykiem. Wielokrotnie powracano do analiz i dyskusji nad postulatami o poszerzeniu polskich granic morskich oraz związanych z tym zagadnień wolności żeglugi oraz organizowania politycznego, strategicznego i gospodarczego zaplecza lądowego. Nie wszystkie zagadnienia dotyczące tych problemów znalazły odbicie w pracach historycznych dotąd publikowanych¹. Daleko jednak jesteśmy od dostatecznego zbadania i wyjaśnienia wszystkich zagadnień związanych z tymi problemami. Poniższym przyczynkiem chcę jedynie zwrócić uwagę na narastanie i zmiany zainteresowań zagadnieniami bałtyckimi w kręgach politycznych związanych z rządem RP na Obczyźnie i ugrupowaniami Polski podziemnej, nie rozszcząc pretensji do wyczerpania zagadnień.

Zainteresowania kwestią bałtycką i jej przyszłością wśród Polaków w latach drugiej wojny światowej wyrastały równomiernie z próbami oceny przyczyn klęski Rzeczypospolitej w 1939 r. i potrzebami znalezienia najbardziej korzystnego programu określenia polskich aspiracji terytorialnych, o który Polacy chcieli zabiegać jeszcze w latach wojny. Już jesienią 1939 r., kiedy były formułowane pierwsze oceny i cele polityki wojennej, w kołach rządu polskiego na obczyźnie precyzowano wnioski, iż niekorzystne położenie Polski w konflikcie z Niemcami było spowodowane przede wszystkim wersalskimi rozwiązaniami granicznymi, niewłaściwym dostępem Polski do morza, spowodowanym utworzeniem Wolnego Miasta Gdańska, a przede wszystkim pozostawieniem Prus Wschodnich pod rządami niemieckimi. Generał Sikorski, reprezentując stano-

¹ Najpoważniejszym opracowaniem tych zagadnień pozostaje do dzisiaj studium M. Orzechowskiego, *Odra — Nysa Łużycka — Bałtyk w polskiej myśli politycznej okresu II wojny światowej*. Wrocław 1969. Zob. także: S. M. Terry, *Poland's Place in Europe. General Sikorski and the Origin of the Oder — Neisse Line, 1939 - 1943*. New Jersey 1983; B. Pasierb, *Koncepcja polskich celów w dziedzinie morskiej w latach II wojny światowej*. „Zapiski Historyczne” (w druku).

wisko rządu RP, uznając, iż przedwczesne jest precyzowanie polskich postulatów granicznych, w czasie rozmów przeprowadzonych w listopadzie 1939 r. z rządem brytyjskim w Londynie wypowiedział się jednak w sprawie likwidacji zależności Prus Wschodnich od Niemiec. Argumentował, iż w przyszłej powojennej Europie, po pokonaniu Niemiec nie będzie można traktować istnienia tego obszaru jako niemieckiej bazy na Bałtyku, groźnej zawsze dla interesów Polski niepodległej².

Także w pracach zespołów sztabowych przy Naczelnym Wodzu, które na wychodźstwie prowadziły analizy mające określić przyszłe granice państwa polskiego z uwagi na potrzeby strategiczne, zagadnienia bałtyckie zajmowały wiele uwagi. W studium przyszłych granic opracowanym w III Oddziale Sztabu Naczelnego Wodza z datą 2 kwietnia 1940 r. oceniano, że zwycięstwo, które nastąpi nie szybko, musi doprowadzić do rozstrzygnięć zdecydowanych, odrzucając możliwość kompromisów, jak w Wersalu. Za optymalne uznano wyznaczenie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, przy likwidacji Wolnego Miasta Gdańska i rządów niemieckich w Prusach Wschodnich. Wskazywano na możliwość oddania Litwinom Zalewu Kurońskiego, a jednocześnie bezwzględne włączenie do Polski Królewca z Półwyspem Sambijskim. Zachodni kres polskiego wybrzeża morskiego miał wyznaczać wschodni brzeg Zalewu Szczecińskiego, przy demilitaryzacji tych ziem po prawym brzegu Odry, które by nie weszły w granice państwa polskiego. Uzasadniano to zabezpieczeniem dostępu polskiego do morza od zachodu, uniemożliwieniem wykorzystywania przez Niemców Pomorza Zachodniego i Prus Wschodnich jako obszarów koncentracji wojsk i traktowania tych ziem jako przyczółków wyjściowych do uderzenia na Polskę i wreszcie jako punkt wyjścia do skrócenia granicy polsko-niemieckiej³. Tradycyjnie oceniając, że zasadniczy obszar polskiego wybrzeża winien być związany z ujściem Wisły do morza, w opracowaniu tym stwierdzano:

„Państwo polskie może istnieć tylko jako twór silny i całkowicie niezależny. Musi ono mieć zatem dostęp do morza. Polska to dorzecze Wisły, dostęp do morza musi być u jej ujścia. »Korytarz gdański« w tej formie, w jakiej powstał w czasie traktatu wersalskiego, stanowi ciągle zarzewie sporów politycznych i jest niemożliwy do obronienia w razie konfliktu z Niemcami. Przyczynia się do tego nie tylko »wyspa« Prus Wschodnich, ale i mała odległość podstaw wyjściowych Pomorza niemieckiego od rejonu Bydgoszcz—Toruń. Dla zapewnienia więc bezpieczeństwa

² *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów.* Warszawa 1965, s. 119.

³ Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum Sikorskiego w Londynie (dalej: AIPMS), sygn. A. 21.2/1, Paryż, 2 kwietnia 1940, Oddział III Sztabu Naczelnego Wodza, studium zatytułowane: *Studium przyszłej granicy polsko-niemieckiej z punktu widzenia wojskowego.*

naszego dostępu do morza konieczne jest nie tylko zlikwidowanie Prus Wschodnich, ale i uniemożliwienie Niemcom wykorzystania Pomorza Zachodniego jako terenu koncentracji i baz wyjściowych do uderzenia na Dolną Wisłę i porty od zachodu”⁴.

Rozważana w tym studium możliwość wytyczenia granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej była pojmowana jako logiczna część towarzysząca rozważaniom bałtyckim, ale zarazem jako ważny element zabezpieczenia utrzymania polskiego stanu posiadania — chociaż miano pełną świadomość potrzeb uwzględnienia innych rozwiązań.

Kiedy jednak jeszcze w Paryżu szukano analiz postulowanych zmian na wybrzeżu bałtyckim, a przede wszystkim konsekwencji przyłączenia portu królewieckiego, to pojawiła się przestroga o konieczności zastanowienia się nad konsekwencjami dla gospodarki państwa polskiego. Adam Rudzki, publicysta polityczny, przypominał, że funkcjonowanie portu królewieckiego było dotychczas sprzeczne z interesami Gdyni i Gdańska. Dostrzegał możliwości rozwoju Królewca, ale uzależniał to od wypracowania nowego programu jego związków z polskim zapleczem gospodarczym. Widział w tym szansę nie tylko dla właściwego wykorzystania portu królewieckiego, ale i równocześnie dla uzdrowienia gospodarki całych Prus Wschodnich⁵.

Także w kraju kształtujące się podziemie polityczne okazywało znaczne zainteresowanie dla przyszłości polskich rządów nad Bałtykiem. Zainteresowania te łączyły się z jednej strony z analizą przyczyn klęski — niedostatkami dostępu do morza, a z drugiej strony z nadziejami na warunki rozwoju Polski przy poszerzeniu polskiego wybrzeża. Już wiosną 1940 r. prowadziły one niekiedy do stwierdzeń wypowiedzianych przez ludowców, że Polska bez prusłowiańskiego Pomorza Zachodniego, bez Prus Wschodnich i Gdańska nie będzie miała warunków do egzystencji⁶. Z kół ludowych wyszły też wiosną 1940 r. zdecydowane stwierdzenia o znaczeniu szerokiego wybrzeża morskiego dla stworzenia siły społecznej, politycznej i wojskowej przyszłej Polski niepodległej⁷.

Zasadnicze zmiany w stosunku do problemów bałtyckich nastąpiły jednak dopiero po załamaniu się Francji i przeniesieniu centrum polskiej działalności politycznej do Wielkiej Brytanii. Potwierdziło się wówczas,

⁴ Tamże.

⁵ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Prac Kongresowych (dalej: MPK), nr 76, opracowanie A. Rudzkiego, *Port Królewiecki*. Ołówkiem napis — Paryż 1940.

⁶ Por. np.: S. Felix, *O ujście Wisły*. „Wici”, 16 marzec 1940.

⁷ *Podstawa polskiej siły zbrojnej*. „Wojsko i Niepodległość”, 1 kwietnia 1940. Por. także: S. Dąbrowski, *Koncepcje powojennych granic Polski w programach i działalności polskiego ruchu ludowego w latach 1939-1945*. Wrocław 1971, s. 13 i in.

iż trzeba się liczyć z długim okresem wojny, że do zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami jeszcze daleko, że poparcie dla polskich celów wojennych, nie zawsze do końca jasno sformułowanych, trzeba zyskiwać drogą wyteżonych działań politycznych, przy aktywnym udziale w działaniach militarnych aliantów. W kołach przywódców politycznych polskiego wychodźstwa panowało jednak przekonanie, iż przed Polską otwiera się wielka szansa na zrealizowanie jej planu odbudowy państwa silnego, silniejszego niż przed 1939 r., opartego o nowe granice, wśród których wybrzeże bałtyckie zajmowało szczególnie ważne miejsce. Jak gdyby dla przewyciężenia nastrojów apatii i rezygnacji, które zaczęły się pojawiać po klęsce Francji i na terenie okupowanej Polski, i w środowiskach wychodźczych, przywódcy polityczni podejmowali odważniej rozważania o przyszłości, o budowaniu polskiego programu granicznego. Funkcjonujące w ramach instytucji rządowych Biuro Prac Politycznych w warunkach londyńskich rozbudowało prace studyjne nad polskim programem terytorialnym. Jesienią 1940 r. opowiedziało się w sposób bardzo zdecydowany za głoszeniem poszerzonego polskiego programu bałtyckiego. Przewidywał on przyłączenie do Polski Prus Wschodnich, wyłączywszy powiaty litewskie z niewielkimi obszarami nadmorskimi, obszaru Wolnego Miasta Gdańska i dalej wybrzeża bałtyckiego do okolic nieco na zachód od Kołobrzegu. Towarzyszyła temu propozycja wytyczenia granicy na Nysie Kłodzkiej. Polska w ten sposób, według tego programu, posiadałaby porty: Królewiec, Piławę, Elbląg, Gdańsk, Gdynię. Pas przygraniczny poza granicami polskimi miałby zostać zdemilitaryzowany, poszerzając obszar bezpieczeństwa wokół polskiego wybrzeża. Po raz pierwszy zajęto się jednak ponadto szerszymi zagadnieniami: bezpieczeństwem komunikacji morskiej, swobodą wyjścia z Bałtyku. Dla osiągnięcia korzystnego stanu rzeczy domagano się demilitaryzacji Kanału Kilońskiego oraz utworzenia polskich baz wojennych na Bałtyku, chociażby na Bornholmie. Natomiast negatywnie ustosunkowano się w tym projekcie do przyłączenia do Polski Rugii, co miałyby decydować o powstaniu enklawy polskiej na obszarach niemieckich, w czym widziano źródło wielu antagonizmów⁸.

Propozycje te wywołały dyskusję w gronie współpracowników rządu RP. I tak Adam Pragier, jeden z przywódców prawego skrzydła PPS, uznając zasadność propozycji określających zasięg polskich postulatów terytorialnych, wyrażał wątpliwości w sprawie zabezpieczeń zewnętrznych wolności żeglugi na Bałtyku i wyjścia na Atlantyk. Za niewystarczającą uznawał demilitaryzację Kanału Kilońskiego, przy pozostawieniu go suwerenności niemieckiej. Domagał się, aby Kanał Kiloński znalazł się pod

⁸ AIPMS, A. 21. 2/1. *Projekt zarysu nowych granic Rzeczypospolitej Polskiej opracowany przez Biuro Prac Politycznych*. Londyn, 17 październik 1940.

kontrolą organizacji międzynarodowych lub bezpośrednio Wielkiej Brytanii sprawującej funkcję tę w wyniku mandatu organizacji, która by po wojnie miała zastąpić Ligę Narodów, przy równoczesnym zlikwidowaniu tam portu wojennego. Wskazując na słabość Danii twierdził ponadto, iż nie jest to państwo, które po wojnie będzie w stanie bronić cieśnin duńskich. Domagał się zbadania tych zagadnień i zaproponowania rozwiązań, które by dawały możliwość zapewnienia właściwego wyjścia na Morze Północne, wskazując na celowość uwzględnienia kontroli organizacji międzynarodowej, a przede wszystkim Wielkiej Brytanii⁹. Natomiast August Zaleski zwracał uwagę na potrzebę utworzenia na Bałtyku baz wojskowych, przede wszystkim Wielkiej Brytanii, co wiązało z upoważnieniem tego państwa do kontroli nad cieśninami duńskimi i Kanałem Kilońskim. Jako niewystarczające uznawał postulaty w sprawach zasięgu polskiego obszaru nadbałtyckiego, postulując przesunięcie granic dalej na zachód, z uwagi na potrzeby natury strategicznej¹⁰. Również i Jerzy Kuncewicz, reprezentujący stanowisko ludowców, postulował dalszy zasięg na zachodzie polskiego wybrzeża. Domagał się przyjęcia postulatu w sprawie Rugii, pojmując to jako rozstrzygnięcie decydujące dla panowania nad ujściem Odry i element zabezpieczający komunikację na szlakach bałtyckich. Wskazywał na potrzebę przyjęcia takich rozwiązań, które by przyniosły swobodne przejście dla polskiej floty wojennej i handlowej przez Kanał Kiloński i cieśniny, wypowiadając się za zneutralizowaniem i umiędzynarodowieniem tego pierwszego¹¹.

Najdalej idącej krytyce projekt Biura Prac Politycznych poddał wiceadmirał Jerzy Świrski. Wskazał, że ocena, iż projekt opiera się na posiadaniu przez Polskę 5 portów jest fałszywa, bowiem Królewiec i Piławę należy oceniać jako jeden zespół portowy, a Elbląg jest jedynie ośrodkiem stoczniowym, gdzie buduje się tylko silniki, a nie kadłuby. W sumie więc, według Świrskiego, Polska w wyniku realizacji tego programu uzyskałaby tylko trzy porty (Królewiec—Piława, Gdańsk, Gdynia), co miało być niewystarczające. Do Polski, jego zdaniem, miałyby zostać włączone wybrzeże od wschodnich krańców Prus Wschodnich po Szczecin z wyspami: Uznam i Wolin, przy zabezpieczeniu terenów dla wpływów polskich po Gryfię. Potrzebę włączenia Szczecina z całym zespołem portowym Świrski uzasadniał potrzebami gospodarczymi Polski zachodniej, a również i zapewnieniem interesów Czechosłowacji, Węgier,

⁹ Tamże, A. 21. 2/125. Londyn, listopad 1940, A. Pragier, *Uwagi do projektu nowych granic Rzeczypospolitej Polskiej opracowanego przez Biuro Prac Politycznych*.

¹⁰ Tamże, A. 21. 2, Londyn, 26 listopad 1940, August Zaleski do Mariana Seydy.

¹¹ Tamże, A. 21. 2/2, J. Kuncewicz, *Zadania i pozycja Polski w układzie powojennym*.

Rumunii, Jugosławii stworzenia możliwości rozbudowy tranzytu i komunikacji z Morzem Czarnym i Adriatykiem¹². Za niewystarczający uznał też pomysł demilitaryzacji Kanału Kilońskiego, szczególnie wobec perspektyw demilitaryzacji w przyszłości pokonanych Niemiec. Nierealne, jego zdaniem, były propozycje obsadzenia Kanału obcymi kontyngentami wojsk. Uznając jego szczególną rolę dla panowania niemieckiego nad Bałtykiem zgłaszał propozycje działań radykalnych: zasypania go. Zdaniem Świrskiego miało by to jeszcze jedno znaczenie, pozwoliło efektywnie wykorzystać niemiecką siłę roboczą w okresie powojennym, nie dla odbudowy potęgi militarnej. Zniszczenie Kanału Kilońskiego miało podnosić znaczenie cieśnin duńskich, co przede wszystkim winno zdaniem Świrskiego prowadzić do pogłębienia Sundu, przy zgodzie Danii i Szwecji, ale pozostawieniu stałej kontroli nad ulepszoną drogą morską Wielkiej Brytanii i Polsce. To ostatnie miało wymagać obsadzenia najbliższych terytoriów garnizonami wojskowymi — polskimi i brytyjskimi, które miałyby zostać również wprowadzone na obszar Zelandii. Uzupełnieniem takich rozwiązań miało być zniszczenie fortyfikacji niemieckich na wybrzeżach i wyspach bałtyckich. Wskazując na potrzeby gospodarcze — rybołówstwa, Świrski domagał się utworzenia polskiej bazy rybackiej na wyspie Sylt lub Helgolandzie, a na terenie Bornholmu wojskowej bazy morskiej i lotniczej, polskiej i brytyjskiej.

Kiedy na terenach wychodźczych prowadzono dyskusje nad polskim programem bałtyckim, także i w prasie podziemnej w kraju dawano wyraz pogłębianiu się zainteresowań tymi sprawami. Istniała pewna zbieżność zainteresowań. Nie negując możliwości inspiracji londyńskiej dla owych zainteresowań i treści wypowiedzianych tez, trzeba jednak wskazać na samorodny charakter ujawnianych przemyśleń i propozycji. Zawsze były one jednak powiązane z analizą całokształtu problemów granicznych Polski powojennej, dążącej do tworzenia logicznej całości.

Największe zainteresowanie dla zagadnień bałtyckich istniało w kręgach organizacji wyrastających z szeroko rozumianego obozu narodowego. Zazwyczaj próby wytyczenia granicy na linii wybrzeża prowadziły od razu do rozważań nad sposobami zapewnienia swobodnego wyjścia z Bałtyku na Morze Północne i Atlantyk. W kręgu Stronnictwa Narodowego dużą popularność uzyskiwały tezy o potrzebie przyłączenia wybrzeża od Prus Wschodnich po Pomorze Zachodnie, z Rugią, przy odebraniu suwerenności Niemcom na obszarze Kanału Kilońskiego i zapewnieniu nad tym szlakiem wodnym kontroli militarnej i gospodarczej czynnikiem międzynarodowym z udziałem Polski. Przestrzegano przed ograniczaniem polskich postulatów morskich w kierunku zachodnim tylko do Odry, ponie-

¹² Tamże, A. 21. 2/1, Londyn, 4 marzec 1941, Jerzy Świrski do Mariana Seydy.

waż to miałyby oznaczać jedynie częściowe wykorzystanie możliwości gospodarczych i strategicznych, a przede wszystkim uniemożliwiłoby wykorzystanie sieci kanałów znajdujących się po lewej stronie brzegu rzeki. Dopiero wkroczenie państwowości polskiej na lewy brzeg Odry, pozyskanie tam określonych przyczółków, miało tworzyć odpowiednie warunki dla rozwijania energetyki, komunikacji, a pod względem politycznym miało tworzyć możliwości kontroli Polski nad Saksonią i Prusami. To ostatnie miałyby być niezbędne dla całkowitego zniszczenia potęgi pruskiej, jak przewidywano groźnej i dla przyszłego okresu powojennego, dającej szansę odbudowy antypolskiej ekspansji niemieckiej¹³. Granica oparta na Nysie Łużyckiej, Odrze ze Szczecinem, w ocenie grupy „Szaniec”, miała się stać podstawą do zapewnienia bezpiecznej granicy Polski, na co zwracano szczególną uwagę wobec przewidywanego odradzenia się niemieckiej ekspansji wschodniej¹⁴. Lech Neymann, jeden z przywódców grupy „Szaniec” w lakonicznych słowach uzasadniał takie stanowisko:

„Nie chcąc mieć pięści, która przy sposobnej koniunkturze może nam zacisnąć gardło w Szczecinie, trzeba mieć wyspy Uznam, Wolin i Rugię. Celem radykalnego usunięcia niebezpieczeństwa niemieckiego trzeba wrócić na szaniec Bolesławów: Chrobrego i Krzywoustego, a nadto zlikwidować wyspę Niemczyzny, jaką są Prusy Wschodnie. Czas wyrównać rachunek”¹⁵.

Dla organizacji narodowo-radykalnych nie ulegało wątpliwości, że zdobycie jak najszerszego oparcia o Bałtyk ma decydujące znaczenie nie tylko dla zorganizowania właściwej obrony przed ekspansją niemiecką, lecz jest czynnikiem siły polskiej decydującej dla późniejszego wytworzenia ekspansji w kierunku wschodnim. Odpowiednio duże wybrzeże polskie, między co najmniej Szczecinem a ujściem Niemna miało też stanowić gwarancję zniszczenia podstaw dla niemieckich koncepcji *Mittel-europcy*, a dawać szansę na organizowanie przez Polskę nowych struktur w Europie Środkowo-Wschodniej. W sumie więc wyobrażano sobie, iż umocnienie państwowości polskiej na zachodzie i północy tworzy szansę dla powodzenia planów późniejszej polskiej ekspansji na wschodzie¹⁶. Z kręgów narodowo-ekstremalnych wychodziły propozycje rozwiązań szczególnie daleko idących i to realizowanych własnym czynem, bez oglądania się na stanowisko mocarstw alianckich. Przy programie morskim nie brakowało nawet i postulatów kolonialnych, a to wszystko pod ha-

¹³ Por. np.: T. Baryka, A. Jurand, *Granice Wielkiej Polski*. Warszawa 1941.

¹⁴ L. Neymann (Wacław Górnicki), *Polska po wojnie*. Warszawa 1941, nakładem „Szańca”.

¹⁵ L. Neymann, *Szaniec Bolesławów*. Warszawa 1941, nakładem „Szańca”, s. 65.

¹⁶ Por. np.: *Wschód i Zachód*. „Szaniec”, 1-15 kwiecień 1941; *Granice Polski*. „Walka”, 15 listopada 1940; *Polska trzech mórz*, tamże, 19 wrzesień 1941.

ślami budowania polskiego imperium, organizującego ład w Europie Środkowo-Wschodniej, zdolnego do przeciwstawiania się ekspansji tak z zachodu, jak i ze wschodu¹⁷.

Polacy w kraju z uwagą śledzili reakcje niemieckie na zainteresowania Bałtykiem polskiego podziemia i emigracji, z satysfakcją odnotowując zdumienie prasy hitlerowskiej. Wskazywano, że postulaty przyłączenia wybrzeża po Szczecin wywoływały u Niemców nie tylko krytykę, ale i zdenerwowanie, zdziwienie żywotnością i zasięgiem aspiracji polskich¹⁸.

Na emigracji wyraźniej niż w kraju dostrzegano, że polskie postulaty terytorialne przez opinię brytyjską, jak i innych aliantów zachodnich są przyjmowane sceptycznie, a nierzadko i bardzo krytycznie, że próby rozmów dyplomatycznych w tych sprawach dają niewielkie rezultaty, że niezbędna staje się taktyka pełna ostrożności w ujawnianiu rozległych aspiracji polskich¹⁹. Przy dość ostrożnej taktyce publicznego ujawniania również i polskich aspiracji morskich, w kręgach wychodźczych nie brakowało jednak wystąpień z programami daleko idącymi, po Rugię, a i nawet dalej. W tym zakresie szczególnie wiele dyskusji wywoływały wystąpienia działającego w Wielkiej Brytanii stosunkowo głośnego, lecz nie posiadającego większych wpływów politycznych ugrupowania znanego pod nazwą Ruch Zachodnio-Słowiański, propagującego program budowy federacji słowiańskiej, z programem reslawizacji wszystkich obszarów Słowian Zachodnich, od Łużyc po wybrzeże bałtyckie²⁰. W kręgach emigracyjnych szczególnie popularny był program bałtycki oparty na inkorporacji terenów od Kłajpedy po Szczecin, chociaż nie brakowało i hasel podkreślających potrzebę rozszerzenia tego obszaru na zachód, a co najmniej utworzenia na lewym brzegu dolnej Odry przyczółków, uznawanych za niezbędne zabezpieczenie właściwej gospodarki nad ujściem rzeki. Prawie zawsze takie hasła były uzasadniane tym, że jest to niezbędne nie tylko w interesie Polski, ale i współpracujących z nią innych krajów położonych między Niemcami a Związkiem Radzieckim, a przede wszystkim dla interesów Czechosłowacji²¹. W upowszechniających się mimo wszystko postulatach dotyczących przyłączenia do Polski niemieckich

¹⁷ Por. np. stanowisko organizacji „Miecz i Pług”. *Pamiętajcie o koloniach*, „Miecz i Pług”, 8 luty 1941; *Znów polski bagnet rozstrzygnie*, tamże, 23 sierpień 1941.

¹⁸ Por. np.: *Żywotność polskiej emigracji solą w niemieckim oku*. „Dziennik Polski”, 3 październik 1940.

¹⁹ Wiele przykładów takich wystąpień przytacza w swej książce S. M. Terry, *op. cit.*, s. 148 i in.

²⁰ Zob.: „Biuletyn Zachodnio-Słowiański” wydawany w latach wojny w Londynie.

²¹ Por. np.: F. Lenczowski, *Nakazy polityki Bolesława Chrobrego dla nowej Polski*, napisane we wrześniu 1940 r., „Polska Walcząca”, 19 październik 1940.

wysp bałtyckich Uznam, Wolin i innych uzasadnieniem stawała się przede wszystkim logika geopolityczna, potrzeby strategiczne i gospodarcze. Uzasadniano, że posiadanie owych wysp stwarza możliwość rzeczywistego sprawowania kontroli nad ujściem Odry. Występując przeciwko utrzymaniu nad nimi suwerenności niemieckiej wskazywano, że miałyby to decydujące znaczenie dla niepowodzenia dywersji antypolskiej, kiedy Niemcy po klęsce wojennej będą starali się ponownie odbudować swoją ekspansję wschodnią²².

W wystąpieniach kręgów emigracyjnych w sprawach bałtyckich przywiązywano szczególnie dużą wagę do tego, aby polskie spojrzenie na problemy bałtyckie nie miało charakteru partykularnego, ale było umieszczane w kontekście zagadnień europejskich. O ile początkowo przywiązywano dużą wagę do popularyzowania argumentów historycznych, to stosunkowo szybko z nich zrezygnowano. Broniąc się przed zarzutami, że polskie postulaty są niezgodne z ówczesnym stanem struktury narodowej obszarów nadbałtyckich, powracano do stwierdzeń o świeżym charakterze niemieckiego pokostu narodowego, który miałby zostać starty stosunkowo szybko w warunkach rządów polskich, odwołując się do przykładu pomorskiego z okresu powersalskiego²³. Formułując różnorodne plany dotyczące rozwiązań granicznych w sprawach morskich charakterystyczna była duża jednolitość wielu środowisk polskich, powtarzanie w różnym kontekście i przy różnych uzasadnieniach twierdzeń, że wojna musi przynieść radykalną zmianę polskiego stanu posiadania nad Bałtykiem, w imię potrzeb całego narodu i ładu europejskiego. Podnoszono przy tym, że przebieg wojny 1939 r. byłby inny, gdyby nie wersalskie kompromisy w sprawie polskich postulatów bałtyckich. Rozważania takie prowadziły do jednoznacznej konkluzji:

„Nie odrobimy już przeszłości. Pamiętajmy natomiast, że gdy po zwycięskiej wojnie wrócimy nad Bałtyk nie wolno nam już pozwolić na półśrodki i łataninę. Polski dostęp do morza musi być dostępem prawdziwym na szerokiej przestrzeni. Nie ścierpimy już niemieckich cierni w naszym ciele”²⁴.

Doświadczenia okresu międzywojennego w tych rozważaniach stawały się koronnym dowodem kompromitującym kompromisowe rozwiązania wersalskie. Szczególną rolę w tym zakresie odegrał przykład Wolnego

²² AIPMS A. 21. 2/3, opracowanie W. Dzieślewskiego, *Gdzie leży nasza granica strategiczna na zachodzie*. Londyn, lipiec 1942.

²³ Por. np. artykuły zamieszczone w „Dzienniku Polskim”, Londyn: J. Pomian, *Ta, o którą walczymy*, 14 listopad 1940; M. Karczewski, *Polska jako obywatel Europy*, 1 styczeń 1941; St. Sz., *Szkodliwe złudzenia*, 24 luty 1941.

²⁴ *Dwie rocznice*. „Dziennik Żołnierza”, 10 luty 1941; Por. także: J. Ł., *Polska od morza odepchnąć się nie da*, tamże, 28 czerwiec 1941.

Miasta Gdańska i jego rola w zagrożeniu konfliktem międzypaństwowym, groźnym dla ładu ogólnoeuropejskiego²⁵.

Szczegółowe uzasadnienie dla polskich postulatów terytorialnych zostało przedstawione, przede wszystkim w zakresie argumentacji historycznej przez Władysława Pałuckiego, w broszurze wydanej przy poparciu finansowym rządu RP na Obczyźnie. Autor tej broszury powoływał się na argumenty historyczne, geograficzne, etnograficzne i strategiczne. W zakresie interesujących nas zagadnień postulował inkorporowanie obszarów od Prus Wschodnich po Szczecin i Rugię, przy oddaniu skrawków Prus Wschodnich Litwie. Postulaty polskie, jego zdaniem, wyrastały z doświadczeń historycznych, z autochtonicznego charakteru ludności słowiańskiej, ale i potrzeb współczesnych, które miały w pełni potwierdzać potrzebę rekonstruowania kształtów terytorialnych znanych z minionych wieków. Udowadniał, że obecność państwa i osadnicza Niemców na tych terenach została osiągnięta fałszem, podstępem lub siłą²⁶.

Wybuch wojny radziecko-niemieckiej, podjęcie rozmów polsko-radzieckich i podpisanie porozumienia Majski-Sikorski, otworzyły falę dla różnorodnych przypuszczeń w sprawach dalszych losów polskich postulatów terytorialnych. Polskie życie polityczne i w kraju, i na emigracji kipiało namiętnymi dyskusjami, w których tak trudno było godzić argumenty wysuwane przez zwalczające się strony. Wobec polsko-radzieckiego konfliktu granicznego, wątpliwości utrzymujących się po podpisaniu porozumienia, a i znanych aspiracji radzieckich w sprawach państw bałtyckich, w polskich kręgach narodowych w kraju już w sierpniu 1941 r. wypowiedziano obawy co do konsekwencji radzieckich roszczeń w stosunku do Prus Wschodnich i możliwości ustępstw Sikorskiego w tym zakresie. W ewentualnym podziale Prus Wschodnich między Polską a Związkiem Radzieckim dostrzegano nie tylko zagrożenie interesów polskich, ale rozstrzygnięcie statusu politycznego państw bałtyckich i pojawienie się poważnej siły decydującej o charakterze problemu bałtyckiego²⁷. W takim kontekście z krytyką spotkał się ograniczony zasięg polskich postulatów terytorialnych rządu generała Sikorskiego, przede wszystkim w sprawach wybrzeża morskiego.

Aktywność zainteresowań radzieckich sprawami bałtyckimi mobilizowała Polaków w kraju i na emigracji do poszukiwania bardziej skutecznych środków zainteresowania Wielkiej Brytanii koniecznością wkro-

²⁵ *Gdańsk a Polska*, tamże, 28 listopad 1941.

²⁶ W. Pałucki (Antoni Błoński), *Wracamy nad Odrę. Historyczne, geograficzne i etnograficzne podstawy zachodnich granic Polski*. Londyn 1942, przedmowa z datą 15 lutego 1941.

²⁷ *Fakty na tle idei*. „Dokumenty Chwili”, 5 listopad 1941; *Akcja dyplomatyczna w sprawie granic*. „Przegląd polityczny Konfederacji Narodu”, 21 sierpień 1941.

czenia jej w sposób czynny do rozwiązywania problemów bałtyckich, a przede wszystkim wprowadzenia na teren akwenu bałtyckiego wojsk brytyjskich, dla bezpośredniego sprawowania kontroli nad swobodą i bezpieczeństwem komunikacji na szlakach morskich. W aktywności Wielkiej Brytanii widziano zasadniczy element ograniczania hegemonii nowych sił na terenie Bałtyku po pokonaniu Niemiec, rozumiejąc przez to przede wszystkim Związek Radziecki²⁸. Dostrzegając szansę ukształtowania zupełnie nowego ładu politycznego w zlewisku Bałtyku, zgodnego z interesami długotrwałego pokoju, zrealizowanie tego zamierzenia było uzależnione w kręgach polskiej emigracji od stworzenia warunków uniemożliwiających hegemonię Niemiec czy Związku Radzieckiego, przy aktywnym udziale w tej polityce potęgi morskiej Wielkiej Brytanii²⁹. Dość niechętnie wdając się w dokładne wytyczanie polskich aspiracji terytorialnych, gubiąc się niejednokrotnie w szczegółowych określeniach przebiegu postulowanych granic, nawet w kręgach endeckich, gdzie znajomość geograficznych uwarunkowań była stosunkowo najlepsza, wskazywano na potrzebę przygotowania takich programów przez ekspertów, którzy by liczyli się także z wymogami bezpieczeństwa³⁰.

Uzyskanie odpowiednio szerokiego oparcia Polski na wybrzeżu bałtyckim i realizowanie polskich planów dotyczących bezpieczeństwa i wolności morskich szlaków komunikacyjnych w kręgach polskiego podziemia było wielokrotnie przedstawiane nie jako kres polskich postulatów terytorialnych, ale podstawa zapewniająca możliwość ekspansji w innym kierunku, a zatem zabezpieczenie okna na świat. W takich ocenach umocnienie nad Bałtykiem dawało podstawy dla późniejszej ekspansji wschodniej³¹. Konieczność walki o jak najszersze wybrzeże morskie uzasadniano nie tylko walką z wpływami niemieckimi, ale i przeciwstawianiem się możliwości wzrostu wpływów radzieckich na Bałtyku³². Przyznając, że pozycja Polski na Bałtyku zależy jednak nie tylko od ilości kilometrów posiadanego wybrzeża, liczby portów i wielkości floty wojennej i handlowej, zabezpieczenia wolności szlaków wodnych, usunięcia z Bałtyku Niemców, podnoszono, że jest też to wszystko zależne od obecności tutaj Wielkiej Brytanii. W kręgu związanym z Delegaturą Rządu RP na Kraj głoszono, że tak długo, jak Związek Radziecki nie będzie

²⁸ *Jak zapobiec trzeciej wojnie światowej*. „Dokumenty Chwili”, 13 październik 1941.

²⁹ Por. np. J. Grzywiński, *O polską myśl morską. Polska na morzach*, listopad 1941.

³⁰ Milles, *O nasze granice*. „Myśl Narodowa”, 15 październik 1941.

³¹ Por. CA KC PZPR, 202/III/170, k. 17-20, ZD, *Ziemie Gniazdowe* (Warszawa ok. 1942).

³² Tamże, 202/XIV-16, s. 20.

usiłował poszerzyć swoich wpływów na Bałtyku, tak długo Polacy będą uznawali większe zagrożenie dla ich interesów ze strony Niemiec³³.

Dyskusja wokół zagadnień bałtyckich szybko przenosiła się z gabinetów polityków i dyplomatów na forum publiczne, chociaż brakowało oficjalnych wystąpień. W 1942 r. dla polskich postulatów w tym zakresie charakterystyczne było:

1. Uznanie sprawczej funkcji niemieckiego panowania nad Bałtykiem dla całej ekspansji wschodniej, a przez to dążeń do hegemonii w Europie.

2. Powiązanie polskich żądań dotyczących inkorporacji w granice Rzeczypospolitej obszarów nadbałtyckich z propozycjami dotyczącymi zapewnienia swobodnej i bezpiecznej komunikacji, przy zaangażowaniu sił wojskowych, przede wszystkim brytyjskich, ale i w pewnym stopniu polskich.

3. Przy różnorodnym wykreślaniu kresu polskiego wybrzeża na zachodzie, powszechne popieranie likwidacji rządów niemieckich w Prusach Wschodnich, Gdańsku oraz jednoczesne ograniczenie lub zlikwidowanie niemieckiej suwerenności na obszarach Szlezwika-Holsztyna, wyspach bałtyckich i wyspach na Morzu Północnym³⁴.

Charakterystyczne dla tego okresu było utrzymywanie się przekonania Polaków, iż Wielka Brytania zaangażuje się w politykę bałtycką, co według tych ocen uznawano za podstawowy warunek powodzenia wszelkich koncepcji polskich w tym zakresie. Chociaż nie miano żadnego uzasadnienia dla takich oczekiwań, to jednak tylko niekiedy demonstrowano zaniepokojenie możliwością absencji brytyjskiej, jednocześnie obawiając się, iż ułatwi to wkroczenie w powstałą próżnię polityki radzieckiej. Nadmierne i trochę irracjonalne przekonanie o brytyjskich aspiracjach wobec Bałtyku prowadziło do lekceważenia przewidywań dotyczących interesów radzieckich na Bałtyku³⁵.

Również i w kraju zainteresowanie dla losów polskiej polityki bałtyckiej przybierało różnorodne formy i miało szeroki zasięg. Wykazywały one dużą zbieżność z kręgami emigracyjnymi, chociaż trudno mówić o jednoznacznych inspiracjach. Postulaty w kołach politycznych wiązały się z postulatami dotyczącymi kształtu granic i przyszłego ładu europejskiego. Często jednak traciły uzasadnienie argumenty partyjne, a nabierały charakteru ogólnonarodowego. W kołach endeckich, najbardziej ak-

³³ Tamże, s. 20 i inne.

³⁴ Por. R. Piłsudski, *Bałtyk a bezpieczeństwo Europy*. „Bellona”, sierpień 1942, z. 8, ss. 35-51. Zob. także: R. Piłsudski, *The Baltic. Britain and Peace*. London 1941.

³⁵ Por. np.: J. Kuncewicz, *Polska, Anglia a Bałtyk*. „Zielony Sztandar”, 8 grudnia 1942.

tywnych w tym okresie, domagano się przyznania Polsce obszarów od ujścia Niemna po cały Zalew Szczeciński wraz z wyspami Wolin, Rugią, niekiedy i Stralsundem. Takie rozwiązanie tych postulatów miałyby stanowić gwarancję stworzenia właściwych i bezpiecznych warunków dla rozwoju Polski jako mocarstwa europejskiego. Mocarstwa posiadającego możliwości kształtowania polityki europejskiej w oparciu o uregulowane zasady współpracy narodów słowiańskich, zorganizowania ich w jakąś wspólnotę między Morzem Czarnym, Adriatykiem i Bałtykiem, o zdecydowanym charakterze struktury dającej niezależność od polityki Niemiec i Związku Radzieckiego. Dostrzegano, że będzie to dawało szansę włączenia do tego bloku również państw bałtyckich i skandynawskich³⁶. Program ów, według stanowiska narodowej demokracji i różnorodnych jej organizacji, miał wyrastać z zasad sformułowanych przede wszystkim przez Romana Dmowskiego, wychodząc jednak poza postulaty przedstawiane przez delegację polską w czasie konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r., w oparciu o doświadczenia zebrane w okresie międzywojennym, a przede wszystkim w czasie wojny 1939 r. Motywację i argumentację przedstawianych wielokrotnie postulatów opierano na: przekonaniu o prawie do dziedzictwa historycznego, uznaniu potrzeby uwarunkowań geopolitycznych przy wytyczaniu granic państwowych, dążeniu do skupienia w rękach jednego państwa obszarów o naturalnej jedności oraz uznaniu względów strategicznych decydujących dla polityki Polski wobec zagrożeń odrodzenia ekspansji niemieckiej, możliwości zagrożenia konfliktem ze wschodnim sąsiadem³⁷.

Dla Stronnictwa Narodowego plany daleko idącego powiększenia polskiej suwerenności nad Bałtykiem miały być wyrazem swoistej syntezy Polski Piastów i Polski Jagiellonów, co w przeniesieniu na dyrektywy polityczne miało oznaczać najpierw umocnienie się na zachodzie, aby później móc prowadzić politykę umacniania i poszerzania polskiej władzy na wschodzie. Uznając, że Polska skazana jest na wielkość, o ile ma istnieć jako państwo niepodległe, w wydarzeniach wojennych widziano niepowtarzalną koniunkturę dla zrealizowania historycznych planów na zachodzie i w efekcie późniejszych sukcesów na wschodzie³⁸. Realizacja tych postulatów na terenie bałtyckim miała oznaczać konieczność zapewnienia własnego zabezpieczenia ujścia Odry ze Szczecinem i nie tylko już

³⁶ Por. np.: H. Jeżewski, *Granice Wielkiej Polski*. Lwów 1942, s. 2 i nast.

³⁷ Najpełniejsze przedstawienie stanowiska całego obozu narodowego w sprawach bałtyckich można znaleźć na kartach pism takich, jak „Szaniec”, „Walka”, „Młoda Polska”, czy też londyńskiej „Myśli Polskiej”.

³⁸ Por.: *Odra — Dniepr*. „Młoda Polska”, 17 październik 1942; *Testament Chrobrego*, tamże, 24 kwiecień 1943.

przez opanowanie Wolina i Rugii, ale i odpowiednio szerokiego pasa po lewym brzegu dolnej Odry, 60 - 80 km, ze Stralsundem. Dostrzegając, że polskie wpływy nad Bałtykiem są też niezbędne dla stworzenia logicznej, zwartej całości obszaru państwowego, na łamach „Młodej Polski” pisano:

„Kwestia ziem zachodnich to kwestia całego Pomorza (wraz ze Szczecinem i Rugią), całego Śląska (wraz z Wrocławiem), Ziemi Lubuskiej z Frankfurtem nad Odrą i Łużyc z Budziszynem i Chociebużem. Polska nie może istnieć bez Wilna i Lwowa, ale Polska nie przetrwa najmniejszej burzy dziejowej bez Szczecina i Wrocławia”³⁹.

Niekiedy powracano też do argumentów, że kształt polskiego wybrzeża morskiego winien być wyznaczony przez dążenie do skupienia w rękach polskich całego dorzecza Wisły i Odry⁴⁰, czy też wreszcie łączono z postulatami wyswobodzenia Łużyc spod suwerenności niemieckiej⁴¹. Propagując program polskich celów wojennych na Bałtyku w kołach endeckich przywiązywano wagę do działań samodzielnych, ale równocześnie i do starań o poparcie czynników międzynarodowych. Tadeusz Bielecki wypowiadał się za przekształceniem Bałtyku w morze otwarte, pomagając się usunięcia z Bałtyku w ogóle Niemców, a wolności żeglugi przez Kanał Kiloński i cieśniny duńskie⁴². Krytycznie przyjęte zostały postanowienia Karty Atlantyckiej, które miałyby grozić realizacji postulatów polskich, uzależnienia ich spełnienia od stanowiska miejscowej ludności, czy też czynników międzynarodowych. Stąd też w kręgach narodo-wo-radykalnych niejednokrotnie wypowiadano się za faktami dokonanymi, również i w sprawach bałtyckich⁴³.

Występując z postulatami bałtyckimi w kołach narodowych argumentowano, że wybrzeże bałtyckie zamknięte ujściem Niemna, Wisły i Odry tworzy jedność geograficzną i strategiczną, z całym zapleczem narodowym — polskim i posiada decydujące znaczenie dla rozwiązań politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej. W skupieniu tych wszystkich ziem w granicach państwa polskiego dostrzegano powstanie sytuacji umożliwiającej zapewnienie właściwych warunków rozwoju gospodarczego, kulturalnego o poważnym znaczeniu dla całej Europy Środkowo-Wschodniej. W rozwiązaniach bałtyckich kryć się miała cała logika urządzenia przyszłej Europy Środkowo-Wschodniej. Stąd wychodziła krytyka ograniczonego programu terytorialnego Rady Jedności Narodowej, wyzna-

³⁹ *Interes Polski jest jeden*. „Młoda Polska”, 13 maj 1944; Por. także: *Nie chcemy granicy najkrótszej*, tamże, 4 sierpień 1943; *Straż nad Odrą*, tamże, 19 czerwiec 1943.

⁴⁰ Por. np.: *Pomorzec kluczem wolności*, tamże, 2 kwiecień 1942.

⁴¹ *Łużycy*, tamże, 12 grudzień 1942.

⁴² T. Bielecki, *Zagadnienia główne*. „Myśl Narodowa”, 15 grudzień 1942.

⁴³ Por. np.: *Nic o nas bez nas*. „Placówka”, 30 sierpień 1941.

czającego zachodni kres postulatów na wybrzeżu w okolicach Kołobrzegu⁴⁴.

Z aprobatą stanowisko narodowców spotykało się w wielokrotnych wystąpieniach ludowców. Centralny Komitet Ruchu Ludowego w sierpniu 1941 r. opowiadając się za traktowaniem linii Odry-Nysy Łużyckiej jako minimum postulatów terytorialnych, wyrażał przekonanie o potrzebie opanowania przez Polskę wybrzeża morskiego na Bałtyku „od Szczecina przynajmniej po ujście Dźwiny”⁴⁵. Charakterystyczne dla stanowiska ruchu ludowego było w okresie okupacji popieranie zasadniczych koncepcji w tym zakresie formułowanych w kręgu rządu RP na Obczyźnie, bez szczegółowego analizowania i dyskusowania zasięgu i argumentacji, chociaż nie brakowało i prób uzasadnienia ogólnych ocen. Były one jednak mniej liczne niż w kręgu innych ugrupowań politycznych i opierały się zazwyczaj na przytaczaniu argumentów już wcześniej sformułowanych. Zwracano uwagę przede wszystkim na argumenty strategiczne i ekonomiczne wysuwanych postulatów, dla których najbardziej charakterystyczny był program Stronnictwa Ludowego „Roch” ogłoszony w 1943 r., który opowiadając się za Odrą i Nysą Łużycką jako granicą zachodnią stwierdzał, że „przyłączenie do Polski Prus Wschodnich i Gdańską zabezpieczy ją [tzn. Polskę — W. W.] od północy i zapewni należyty dostęp do morza”⁴⁶.

Także w kręgach sanacyjnych uznawano potrzebę zasadniczej przebudowy polskiego stanu posiadania nad Bałtykiem, powracając do twierdzeń o potrzebie zniszczenia politycznej suwerenności Niemiec nad Bałtykiem, jako podstawie do unicestwienia ich dążeń do hegemonii w Europie, opartych na planie budowania *Mitteleuropy*. Plany te opierały się nie tylko na proponowanej aktywności polskiej, ale i równoczesnym włączeniu do tych działań Wielkiej Brytanii i skorelowaniu polskich postulatów granicznych z postanowieniami dotyczącymi zachodnich granic Niemiec, oznaczających wyznaczenie granicy francuskiej na Renie. W styczniu 1942 r. Ignacy Matuszewski wyrażając stanowisko popularne wśród różnych kręgów sanacyjnych pisał: „Niemcy zaś bez faktycznego władania tymi obszarami są militarnie obozwładnione. I dlatego nie jest paradoksem twierdzenie, że nowy układ północnej i wschodniej granicy Rzeszy rozstrzyga o jej wojennych możliwościach”⁴⁷. Zainteresowanie

⁴⁴ Por. np.: *Co Rada Jedności Narodowej oddaje Niemcom*. „Szaniec”, 13 maj 1944.

⁴⁵ *Chłopi a Nowa Polska*. „Roch”, 15 sierpień 1941, cyt. za: S. Dąbrowski, *Koncepcje powojennych granic*. jw., s. 15.

⁴⁶ *Deklaracja ideowo-programowa ruchu ludowego*. Warszawa 1944, s. 8. Por. interesujące wywody w: S. Dąbrowski, jw., s. 19 i nast.

⁴⁷ I. Matuszewski, *Bałtyk*, 16-17 styczeń 1942, cyt. za: I. Matuszewski, *Wybór pism*. New York—London 1952, s. 51.

poprawą polskiego stanu posiadania nad Bałtykiem w kołach sanacyjnych łączyło się z planami organizowania przez Polskę obszarów między Bałtykiem, Morzem Czarnym i Adriatykiem⁴⁸.

W kołach sanacyjnych niekiedy krytycznie przyjmowano propozycje przede wszystkim kół rządzących, których realizacja oznaczałaby rezygnację z walki o przyłączenie Szczecina. Stwierdzano, że oznaczałoby to niewyzyskanie korzyści, jakie przynosiłyby zmiany terytorialne w sprawach śląskich. Z posiadania szerokiego wybrzeża ze Szczecinem i Królewcem miały płynąć korzyści umożliwiające integrację całego obszaru państwa polskiego — łącznie z nowo inkorporowanymi obszarami, a także wzięcie w opiekę krajów bałtyckich, w innym wypadku zagrożonych, według tych ocen, ekspansją radziecką⁴⁹. Peryferyjne ugrupowania polityczne niekiedy występowały z daleko idącymi programami polskich nabytków terytorialnych nad Bałtykiem, przewidując np. włączenie do Polski Bornholmu, jeżeli już nie drogą dyplomatyczną, to własnym czynem zbrojnym, przy uzyskaniu w zamian za to dla Danii obszarów na terenie Szlezwika i Holsztynu, gdzie by miała zostać przesiedlona ludność duńska⁵⁰.

Wysuwając różne programy przyszłych granic koła sanacyjne nie reprezentowały jednakże jednolitego programu w sprawie nabytków nadbałtyckich.

Kręgi socjalistyczne nie wykazywały większych zainteresowań dla problemów bałtyckich. Decydowała o tym tak tradycja socjalistyczna, pozbawiona dalej idących doświadczeń z tego zakresu, jak i propozycje rozwiązania problemów ładu powojennego, w oparciu o porozumienie ludów europejskich i tworzenie organizmów państwowych na zasadzie zgodności granic państwowych z granicami etnograficznymi⁵¹. Podnosząc potrzebę szczegółowego opracowania problemów granicznych z Niemcami, szukając możliwości zmniejszenia przedmiotu sporu, w kołach socjalistów polskich na emigracji wypowiediano się jednak za uzyskaniem przez Polskę odpowiednio szerokiego dostępu do morza, od Królewca po Szczecin⁵². A Adam Pragier przedstawiając cele wojenne Polski w latach wojny zamykające się w formule „własnego wybrzeża morskiego na Bałtyku, w rozmiarze wystarczającym zarówno dla niej samej, jak dla innych państw strefy środkowo-wschodniej, z którymi będzie powiązana przez współ-

⁴⁸ Por.: M. Orzechowski, jw., s. 82 i in.

⁴⁹ *Prawa historyczne*. „Polska”, 1 październik 1942.

⁵⁰ *Nowe granice Polski Odrodzonej*. „Ogniem i mieczem”, 24 luty 1942.

⁵¹ Program ten był szczególnie wyraźnie przedstawiony na łamach pism „Wolność, Równość, Niepodległość” w latach 1940 - 1941.

⁵² Por. np.: L. Passalski, *Myśli o polskim wybrzeżu*. „Robotnik Polski w Wielkiej Brytanii”, 1 kwiecień 1942.

pracę gospodarczą”⁵³, unikał dokładnego określenia polskich aspiracji bałtyckich. Właściwe wykorzystanie polskiego władztwa nad Bałtykiem łączył z odpowiednim rozwiązaniem swobodnego i bezpiecznego wyjścia z Bałtyku, co miało być związane przede wszystkim z nadzorem brytyjskiej floty wojennej w Kanale Kilońskim i cieśninach duńskich, bez względu na status prawny, przy uzyskaniu przez Polskę prawa do posiadania baz na Bałtyku zachodnim oraz współpracy z innymi krajami państw przybrzeżnych nad zabezpieczeniem szlaków komunikacyjnych⁵⁴. Według oceny Pragiera odebranie Niemcom kontroli nad wyjściem z Bałtyku miałoby decydujące znaczenie dla przyszłego ładu europejskiego, uniemożliwiając przekształcanie tego morza w morze niemieckie, co według jego oceny, stanowiło stałe zagrożenie przerwaniem komunikacji między wschodem a zachodem Europy⁵⁵.

Także i w kołach demokratycznych polskiego podziemia wypowiediano się za zasadniczym rozszerzeniem polskiego stanu posiadania nad Bałtykiem, nie tylko w ramach powrotu do historycznego stanu polskiego posiadania. W takich zmianach widziano ważny czynnik decydujący o podniesieniu potencji gospodarczej państwa polskiego, jak i zabezpieczeniu przed ekspansją niemiecką. Dążenie do pozyskania jedynie Prus Wschodnich i obszarów dawnego Wolnego Miasta Gdańska uznawano za niewystarczające. Obawiano się, że niedostatecznie szerokie polskie nabytki nad Bałtykiem będą służyć, uznanemu za niebezpieczne dla interesów Rzeczypospolitej, powiększeniu wpływów radzieckich. W sumie, nie precyzując dokładnie granicy zasięgu polskich nabytków nad Bałtykiem, postulowano ogólnie, że winny one być takie, aby w efekcie przyniosły całkowite usunięcie Niemców z Bałtyku, co rozumiano jako równoznaczne z kresem zaborczej polityki niemieckiej czy raczej pruskiej⁵⁶.

Polskie koła rządowe unikały deklaracji w sprawach terytorialnych na forum publicznym, przestrzegając przed pochopnym zgłaszaniem postulatów terytorialnych, tak niechętnie przyjmowanych przez angielską opinię publiczną. Polacy jednak z dużym zainteresowaniem śledzili odgłosy opinii zachodniej na wszystkie wystąpienia w tej sprawie⁵⁷. Zabiegając o pozyskanie dla polskiego programu opinii amerykańskiej mini-

⁵³ A. Pragier, *Cele wojenne Polski*. Włochy 1945, s. 32. Po raz pierwszy broszurę tę wydano w Glasgow w 1944 r.

⁵⁴ Tamże, s. 44.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Por. np.: *Nad Odrę i Bałtyk*. „Jutro PN”, 13 czerwiec 1944; *Polski Bałtyk*, tamże, 19 grudzień 1942.

⁵⁷ Z zadowoleniem przyjmowano informacje o odczytach jakie wygłaszał w Wielkiej Brytanii parlamentarzysta brytyjski kpt. Allan Graham, głosząc poparcie dla postulatów polskich także i w sprawach bałtyckich, połączonych z postulatami w sprawie wolności żeglugi po Bałtyku. Por. „Myśl Polska”, 20 maj 1942.

ster skarbu, Henryk Strasburger, w wystąpieniu na nowojorskim uniwersytecie Columbia 24 listopada 1942 r. mówił:

„Szeroki i wolny dostęp do morza jest najbardziej żywotnym zagadnieniem dla Polski oraz małych państw bałtyckich, Czechosłowacji i państw środkowej i wschodniej Europy. Połowiczne rozwiązanie Traktatu Wersalskiego musi być naprawione i dostęp Polski do morza wzmocniony i rozszerzony. Po wojnie Bałtyk nie może pozostać zamkniętym jeziorem niemieckim i dlatego też kontrola nad liniami łączącymi Bałtyk z Atlantykiem musi być odebrana Niemcom i oddana międzynarodowej komisji bałtyckiej, a Kanał Kiloński musi być umiędzynarodowiony”⁵⁸.

W wystąpieniach na terenie emigracyjnych skupisk polski program bałtycki był przedstawiany jako jeden z najważniejszych elementów unicestwienia militarystyki niemieckiej i jego polityki ekspansji gospodarczej, a jego realizacja jako działanie nie tylko w egoistycznym interesie Polaków, ale w imię właściwej organizacji pokojowego ładu europejskiego, przeciwko dominacji jakichkolwiek mocarstw nad małymi krajami Europy Środkowo-Wschodniej⁵⁹.

Za zmianami polskiego stanu posiadania nad Bałtykiem wypowiadali się rzecznicy polskich kół wojskowych na Środkowym Wschodzie. Głosili program likwidacji niemieckiego charakteru Morza Bałtyckiego⁶⁰. Z kręgów wojskowych w Wielkiej Brytanii wychodziły żądania w sprawie przesunięcia granicy nad Bałtykiem po Szczecin, przy włączeniu Wolina i Rugii, umiędzynarodowienia cieśnin duńskich i Kanału Kilońskiego, łącząc to z nadziejami na powstanie możliwości daleko idącej współpracy, może nawet jakiejś konfederacji, z państwami bałtyckimi. W takich rozwiązaniach chciano widzieć nie tylko możliwość zapewnienia wolności żeglugi po różnych morzach, ale zarazem uniemożliwienie dominacji i hegemonii jakiegokolwiek mocarstwa na Bałtyku, po wyparciu stamtąd Niemców⁶¹.

Podbudowę dla polskich postulatów morskich miały tworzyć własne doświadczenia z okresu międzywojennego, w których widziano potwierdzenie umiejętności prowadzenia przez Polaków polityki morskiej. Na terenach emigracyjnych, gdzie uważnie obserwowano postawę Anglików,

⁵⁸ *Bałtyk nie może być zamkniętym jeziorem niemieckim*. „Dziennik Polski”, Londyn.

⁵⁹ Por. np.: *Ku nowej Europie*. „Dziennik Żołnierza”, 5 luty 1942; *Prusy Wschodnie będą polskie*, tamże, 25 luty 1942; *Bałtyk nie może być zamkniętym jeziorem niemieckim*. „Dziennik Polski”, Londyn, 27 listopad 1942; *Nasze cele wojenne*, tamże, 31 grudnia — 1 styczeń 1943.

⁶⁰ *Ku Wolnej Polsce*. „Tygodnik Wojska Polskiego na Środkowym Wschodzie”, 25 październik 1942.

⁶¹ Por. artykuły publikowane w „Orle Białym”: *Polskie wybrzeże Bałtyku*. „Orzeł Biały”, 8 luty 1942; ks. Kantak, *Zachodnie granice Polski*. 14 luty 1943; M. Ciotek, *Przyszłość państw bałtyckich*, 25 czerwiec 1944.

wyrażano obawy, czy rzeczywiście Anglicy aktywnie włączą się do rozwiązywania problemów bałtyckich, czy nie zgłoszą wobec tych zagadnień praktycznie *désintéressément*. Te obawy dyktowały konieczność wzmagania zainteresowań i aktywności Polaków, tak w kraju jak i na emigracji, dla popierania szeroko zakrojonego programu bałtyckiego. W miarę jak pogłębiała się pesymistyczna ocena w sprawie możliwości włączenia w problemy bałtyckie Wielkiej Brytanii (było to szczególnie widoczne od 1943 r.), ze strony Polaków ożywiły się głosy nawołujące do budowania własnej floty wojennej, jako elementu realizacji samodzielnego polskiego planu bałtyckiego. Formułowano oceny, że jeżeli Polska nie będzie miała warunków do samodzielnego zabezpieczenia wybrzeża przy pomocy własnej floty, to nie ma co walczyć o uzyskanie tak ważnych obszarów nadmorskich⁶². Konieczność budowy silnej polskiej floty wojennej uzasadniano niebezpieczeństwem wkroczenia w próżnię powstałą po zlikwidowaniu rządów niemieckich na Bałtyku — floty radzieckiej, chociaż zarazem ukazywano obawy, czy odbudowujące się państwo polskie po wojnie będzie posiadało wystarczającą ilość funduszy na to potrzebnych. Postulowano też taką rozbudowę polskiej floty handlowej, aby była w stanie przewozić co najmniej 50% obrotu towarowego portów polskich. Od tego uzależniano powodzenie polskiego planu bałtyckiego już w okresie powojennym⁶³.

W atmosferze dyskusji wokół spraw morskich polskie czynniki rządowe nadal niechętnie ujawniały publicznie swoje stanowisko w sprawach granic, co jednak nie rzutowało na prace studyjne. Wręcz odwrotnie. Prowadzono je intensywnie, podejmując wiele prac badawczych. Całość prac studyjnych była podporządkowana generalnemu założeniu, iż nabytki na zachodzie będą realizowane przy utrzymaniu granicy ryskiej. Toteż dostrzegano sprzeczność między rzeczywistymi potrzebami gospodarczymi i strategicznymi a możliwościami demograficznymi Polaków. Z dużym niepokojem koła rządowe obserwowały opinię w państwach alianckich, uczuloną szczególnie po ogłoszeniu Karty Atlantyckiej, na polskie programy poszerzenia obszaru państwowego, chociażby nawet kosztem Niemiec. Próbując rozwiązywać jednak kłopoty zabezpieczenia także polskich portów morskich, usiłowano te sprzeczności godzić przez wprowadzenie obok postulatów bezwzględnej inkorporacji specjalnych rozwiązań opartych na statusie okupacyjnym, rozróżniając różnorodne formy zakresu ograniczenia suwerenności Niemiec oraz jej trwania. Kiedy jesienią 1942 r. w kołach rządowych wypowiediano się za określeniem polskich

⁶² Por.: J. Gisbert, *Od Petersburga... do Rugii*. „Polska na Morzach”, maj-czerwiec 1943.

⁶³ F-x., *Nasz stosunek do morza*, tamże, czerwiec-lipiec 1943; J. Gisbert, *Po czterech latach wojny*, tamże, wrzesień-październik 1943.

aspiracji morskich do wybrzeży Prus Wschodnich, Wolnego Miasta Gdańska, poszerzonego na zachód, to równocześnie domagano się okupacji szczególnej po Szczecin, Uznam, Wolin. Tereny objęte okupacją szczególną miałyby, według tego projektu, stanowić punkt wyjścia dyskusji powojennych nad określeniem granic państwowych⁶⁴.

W Ministerstwie Prac Kongresowych wysuwając program bałtycki oparty na ograniczeniu władztwa niemieckiego nad Bałtykiem, uzasadnienia dla tych postulatów szukano w konieczności przeciwstawienia się niebezpieczeństwu zagrożenia podziałem Europy na dwie izolowane części: wschodnią i zachodnią. Powodzenie polskiego programu bałtyckiego, według tych projektów, było zależne od współdziałania z Polską mocarstw alianckich, umiędzynarodowienia Kanału Kilońskiego, najlepiej pod kontrolą marynarki brytyjskiej, utworzenia wojskowych baz na Bałtyku i Morzu Północnym oraz pogłębienia Sundu⁶⁵.

Postępy w pracach studyjnych i rozwój sytuacji międzynarodowej spowodowały przedstawienie na posiedzeniu Rady Ministrów RP w Londynie 7 października 1942 r. całości polskich postulatów wojennych. W przyjętej uchwale uznano, że jednym z celów będzie zabezpieczenie wolności żeglugi na Bałtyku i uzyskanie szerokiego i bezpiecznego dostępu do morza, jako niezbędnych elementów współpracy politycznej, ekonomicznej i militarnej Polski z innymi krajami europejskimi, zniszczenie ekspansji i hegemonii Niemiec. Podobnie jak i we wcześniejszych propozycjach powodzenie tych zamierzeń zostało uzależnione nie tylko od uzyskania odpowiedniego pasa morskiego, ale i wprowadzenia wojsk brytyjskich na Bałtyk, utworzenia baz wojskowych oraz neutralizacji cieśnin i Kanału Kilońskiego. I tym razem wskazywano na zależność realizacji owych planów od poparcia przez Wielką Brytanię. Rada Ministrów przy tej okazji jeszcze raz wypowiedziała się przeciwko przedwczesnemu zgłaszaniu postulatów dotyczących dokładnego określenia polskich postulatów wytyczających granice zachodnie, widząc w tym więcej niebezpieczeństw dla pozycji Polski niż korzyści⁶⁶. O podstawowych postanowieniach zapadłych decyzji Rząd RP powiadomił czynniki krajowe, zwracając uwagę przede wszystkim na postulaty dotyczące wprowadzenia na obszar Bałtyku sił brytyjskich, względnie i amerykańskich dla zapewnienia wolności żeglugi⁶⁷.

⁶⁴ AAN, MPK, nr 51. *Tezy w sprawie układu stosunków z Niemcami po zakończeniu działań wojennych, skończone 26 października 1942.*

⁶⁵ Tamże, nr 53. *Aide Mémoire*, Londyn, listopad 1942.

⁶⁶ Zakład Narodowy Ossolińskich we Wrocławiu, Dział Rękopisów, Archiwum Sosnkowskiego nr 256. Prezydium Rady Ministrów RP, Londyn, 14 października 1942, uchwała z 7 października 1942.

⁶⁷ CA KC PZPR, 202/I-2, k. 34, depeza do Rządu RP z 2 listopada 1942, otrzymana 19 listopada tegoż roku.

Marian Seyda postulaty rządu przedstawił na tajnym posiedzeniu Rady Narodowej, jako postulaty przygotowane na konferencję pokojową. Omawiając zapadłe postanowienia wypowiedział się przeciwko wojskowemu nadzorowi Bałtyku przez alianckie ciało zbiorowe, co miałyby, jego zdaniem, oznaczać słabość wykonywanych funkcji, a za powierzeniem tych uprawnień tylko Wielkiej Brytanii. Natomiast, jego zdaniem, eksploatacja Bałtyku dla potrzeb handlowych winna być nadzorowana przez ciało zbiorowe, reprezentujące interesy państw przybrzeżnych. Poparł projekty utworzenia baz wojskowych na wyspach bałtyckich, kierując uwagę przede wszystkim na Rugię i Bornholm, zakładając, że nie naruszałoby to jednak suwerenności Danii. Na uwagę zasługiwało bardzo zdecydowane podkreślenie przez Seydę zbieżności polskiego programu bałtyckiego z planami budowania współpracy bloku państw Europy Środkowo-Wschodniej między Niemcami a Związkiem Radzieckim⁶⁸.

Polski rząd na obczyźnie na tym pracy nad sprawami bałtyckimi nie zakończył. Przygotowywał dalsze dokumenty, które miały określać stanowisko nie tylko na dzień przełomu, zakończenia wojny, czy na okres konferencji pokojowej, ale i na okres powojenny. W zawartych w nich postulatach przewidywano rozciągnięcie polskiej okupacji obszarów także i lewego brzegu dolnej Odry, Szczecina, Zalewu Szczecińskiego i Rugii, a również wysp niemieckich na Morzu Północnym i Bałtyku, Kanału Kiłońskiego wraz z przyległymi do niego ziemiami⁶⁹. Nie mogąc rozstrzygnąć przyszłości terytorialnej sprzecznych terenów, uzależniając te decyzje od stanowiska mocarstw alianckich, Polacy dbali o określenie zasad polityki, którą chcieli kontynuować.

Minął 1943 r. wypełniony różnorodnymi działaniami politycznymi i dyplomatycznymi, walką zbrojną⁷⁰. Prowadzono dalej prace nad ukształtowaniem stanowiska polskiego w wielu podstawowych kwestiach politycznych, biorąc pod uwagę kształtowanie się nowej sytuacji, a przede wszystkim zmniejszanie się szans na odgrywanie przez Polskę podmiotowej roli we współczesnym świecie przy jednoczesnym wzroście wpływów radzieckich. Także i program morski dostosowywano do tej sytuacji. Ustępstwom rządowym w sprawach bałtyckich nie towarzyszyło po-

⁶⁸ AIPMS, A. 5. 47, k. 2-17. *Protokół z XLVIII posiedzenia plenarnego Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej 1 grudnia 1942*. Por. także: CA KC PZPR, 202/I-15, k. 263 i in.

⁶⁹ CA KC PZPR, 202/I-24. *Tezy w sprawie inkorporacji oraz okupacji wschodnich obszarów Niemiec, uchwalone przez Radę Ministrów RP w dniu 7 grudnia 1943*. k. 16-20.

⁷⁰ Zob.: S. M. Terry, *op. cit.*, s. 137 i in.; T. Kowalski, *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie 1939-1945*. Warszawa 1966, s. 212 i nast.

dobne stanowisko różnych sił politycznych stawiających na daleko idące polskie aspiracje bałtyckie. Rząd RP, opowiadając się za programem opartym na zmniejszonych postulatach granicznych, który wyznaczał ich kres na zachód od Kołobrzegu, szukał jednak możliwości do zachowania polskich wpływów politycznych na obszarach, które by zostały w Rzeszy — Zalew Szczeciński z lewym brzegiem, Rugia i inne wyspy. Dostrzegano te możliwości w objęciu tych obszarów przez okupację ściślejszą polskich sił⁷¹.

Przekształcając ogólne dyrektywy polityczne w szczegółowe wnioski Ministerstwa Prac Kongresowych, Obrony Narodowej oraz Przemysłu Handlu i Żeglugi 21 grudnia 1943 r. przyjęły projekt tez w sprawie polskich celów wojny w dziedzinie morskiej. Była to synteza wcześniejszych analiz i przemyśleń różnych instytucji rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Obczyźnie, dostosowująca polski program morski do bieżącej sytuacji politycznej i przewidywań jej rozwoju, ale ciągle przy optymistycznej ocenie możliwości stojących przed Polską. Podstawą tych tez było uznanie, iż:

1. Polski program morski musi przewidywać nie tylko nabytki terytorialne, ale zabezpieczyć wolne wyjście z Bałtyku.

2. Układ sił w basenie Morza Bałtyckiego ma znaczenie dla strategiczno-politycznej sytuacji w całej Europie, a nie tylko dla krajów nadbałtyckich, co winno decydować o przekształceniu Bałtyku w morze otwarte.

3. Zaangażowanie Wielkiej Brytanii w rejonie Morza Bałtyckiego jest niezbędne dla wolności żeglugi i również bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii.

4. Newralgicznym obszarem dla określenia pozycji Niemiec nad Bałtykiem jest Szlezwik-Holsztyn.

5. Bałtyk dla podstawowych interesów radzieckich nie ma większego znaczenia, w przeciwieństwie do Polski.

6. Dania nie jest w stanie samodzielnie kontrolować wolności żeglugi przez cieśninę⁷².

Tezy te stwierdzały, że celem polskiej polityki morskiej winno być

„zabezpieczenie państwu polskiemu, a za jego pośrednictwem całemu obywatelowi środkowo-wschodniej Europy, możliwości korzystania ze szlaku Bałtyk — Morze Północne i drogi morskiej do Szwecji, jako strategicznych dróg zaopatrzenia”, oraz „stworzenie z zespołu portów Gdynia — Gdańsk ośrodka obrotu zamorskiego Europy Środkowo-Wschodniej przez wyeliminowanie w jak najszerszym zakresie Niemiec z obsługi morskiej tej części kontynentu oraz ich zastąpienie w jej handlu

⁷¹ CA KC PZPR. 202/I-24, k. 16-20. *Tezy w sprawie inkorporacji oraz okupacji wschodnich obszarów Niemiec, uchwalone przez Radę Ministrów 7 grudnia 1943.*

⁷² Tamże, *Projekt tez w sprawie polskich celów wojny w dziedzinie morskiej.*

zagranicznym przez państwa anglosaskie i skierowanie odnośnego obrotu towarowego przez Polskę”⁷³.

Zakładano, że osiągnięcie owych celów stanie się możliwe przez:

1. Przyłączenie do Polski Prus Wschodnich, Gdańska oraz pasa ziem pomorskich, zabezpieczających bezpośrednio polskie porty bałtyckie i odcinających zachodnią Polskę od Bałtyku.

2. Objęcie obszarów sięgających na zachód od Szczecina ścisłą okupacją polską.

3. Utrzymanie niepodległości państw bałtyckich.

4. Odłączenie od Niemiec części Szlezwika-Holsztynu z Kanałem Kiłońskim i wysp na Morzu Północnym.

5. Zlikwidowanie wojskowych baz radzieckich dostatecznie daleko od portów polskich.

6. Wprowadzenie sił brytyjskich na Bałtyk.

7. Rozbudowanie polskiej marynarki wojennej w takim stopniu, aby była w stanie zapewnić bezpieczeństwo żeglugi polskiej na Bałtyku.

8. Zacieśnienie współpracy ze Szwecją w zakresie ochrony bezpieczeństwa południowego Bałtyku.

Projekt ów zaciążył w sposób ostateczny na polityce morskiej w sprawach bałtyckich rządu RP na Obczyźnie do końca wojny, mimo kolejnych uchwał i postanowień podejmowanych przez Komitety Ekonomiczne i Polityczne (1 sierpnia 1944) i też uchwalonych przez Radę Ministrów RP (13 października 1944) nie wnoszących zasadniczych zmian⁷⁴.

Na uwagę zasługują wysiłki rządu RP mające na celu zrealizowanie programu włączenia do Polski całych Prus Wschodnich, co przecież kolidowało z postanowieniami teherańskimi, wyrażającymi aprobatę dla radzieckich propozycji włączenia do Związku Radzieckiego Królewca z wschodnimi częściami tej prowincji⁷⁵. Zmiana sytuacji międzynarodowej, wzrost aktywności radzieckiej również i w zlewisku Morza Bałtyckiego i postawa Wielkiej Brytanii powodowały, że w końcu 1944 r. w kręgach polskich pracowników służby zagranicznej dochodziło niekiedy do precyzowania krytycznych ocen owych tez. Krytykowano tezy za nieuwzględnienie aktywnej funkcji Związku Radzieckiego w rozwiązywaniu problemów bałtyckich i nadmierne zaufanie do zainteresowań brytyjskich, jak również plany umieszczenia polskich baz na terenach państwa duńskiego⁷⁶, lecz nie potrafiono w tej sytuacji zgłosić innych propozycji pro-

⁷³ Tamże.

⁷⁴ Dokumenty te znajdują się w: AAN, MPK, nr 55. Podał je do druku Bronisław Pasierb, jw.

⁷⁵ Por. np. *Znaczenie Królewca dla Polski*. „Agencja Informacyjna Kraj”, 3 listopad 1944.

⁷⁶ Por. AAN, Ambasada Londyn, nr 1612, k. 59-60, koncept pisma z 3 lipca 1944; tamże, k. 78-79. Notatka St. Lalickiego dla ministra, 4 październik 1944.

gramowych. Dramatycznie, ale bez większego znaczenia dla rozstrzygnięć politycznych brzmiały słowa Tomasza Arciszewskiego w obronie praw polskich do Królewca, przestrzegającego przed konsekwencjami postanowień teherańskich o podziale Prus Wschodnich dla losów całej Rzeczypospolitej⁷⁷.

A niemalże równocześnie z kół związanych z rządem RP wychodziły głosy krytyki postulatów dotyczących roszczeń polskich wobec Szczecina i Pomorza Zachodniego, jako tych, które oceniano za praktyczne poparcie teorii rekompensaty kół międzynarodowych, mającej uzasadnić przesunięcia Polski na zachód⁷⁸.

W koncepcjach obozu rewolucyjnego postulaty morskie, pojawiając się w 1943 r., były pochodną rozwiązań granicznych. Przewidywały umocnienie Polski nad Bałtykiem⁷⁹. Przedstawienie tych zagadnień wymaga odrębnego opracowania. Tutaj należy tylko wskazać, że rozważania nad problemem bałtyckim w obozie tym w mniejszym stopniu były łączone z zagadnieniami zewnętrznymi, z polityką zagraniczną i miejscem Polski w systemie międzynarodowym, a w większym stopniu tylko z rozważaniami dotyczącymi spraw wewnętrznych Polski mającej odzyskać niepodległość.

⁷⁷ Nieznane *exposé* premiera Tomasza Arciszewskiego na posiedzeniu Rady Narodowej w Londynie w dniu 15 stycznia 1945, podał do druku A. Ciołkosz, „Zeszyty Historyczne”, z. 1, 1962, s. 24. Ciołkosz między innymi stwierdzał: „Królewec jest kluczem naszego wybrzeża morskiego. Królewec jest dalej położony na zachód niż Warszawa, obejmuje więc obcęgami Polskę od północy. Jeżeli zrezygnujemy z Królewca będziemy mieli podobną sytuację w stosunku do Rosji jaką posiadaliśmy po traktacie wersalskim w stosunku do Niemiec. Muszę z uznaniem podkreślić, że premier Mikołajczyk docenił całkowicie te motywy i wśród osiągnięć jego w Waszyngtonie znajduje się również obietnica prezydenta Roosevelta poparcia naszych żądań w stosunku do Królewca”.

⁷⁸ Por. J. Winiewicz, *Granica polsko-niemiecka*. „Polska Walcząca”, 20 stycznia 1945.

⁷⁹ Szczegółowe omówienie tych zagadnień zob. M. Orzechowski, jw., s. 104 i nast.